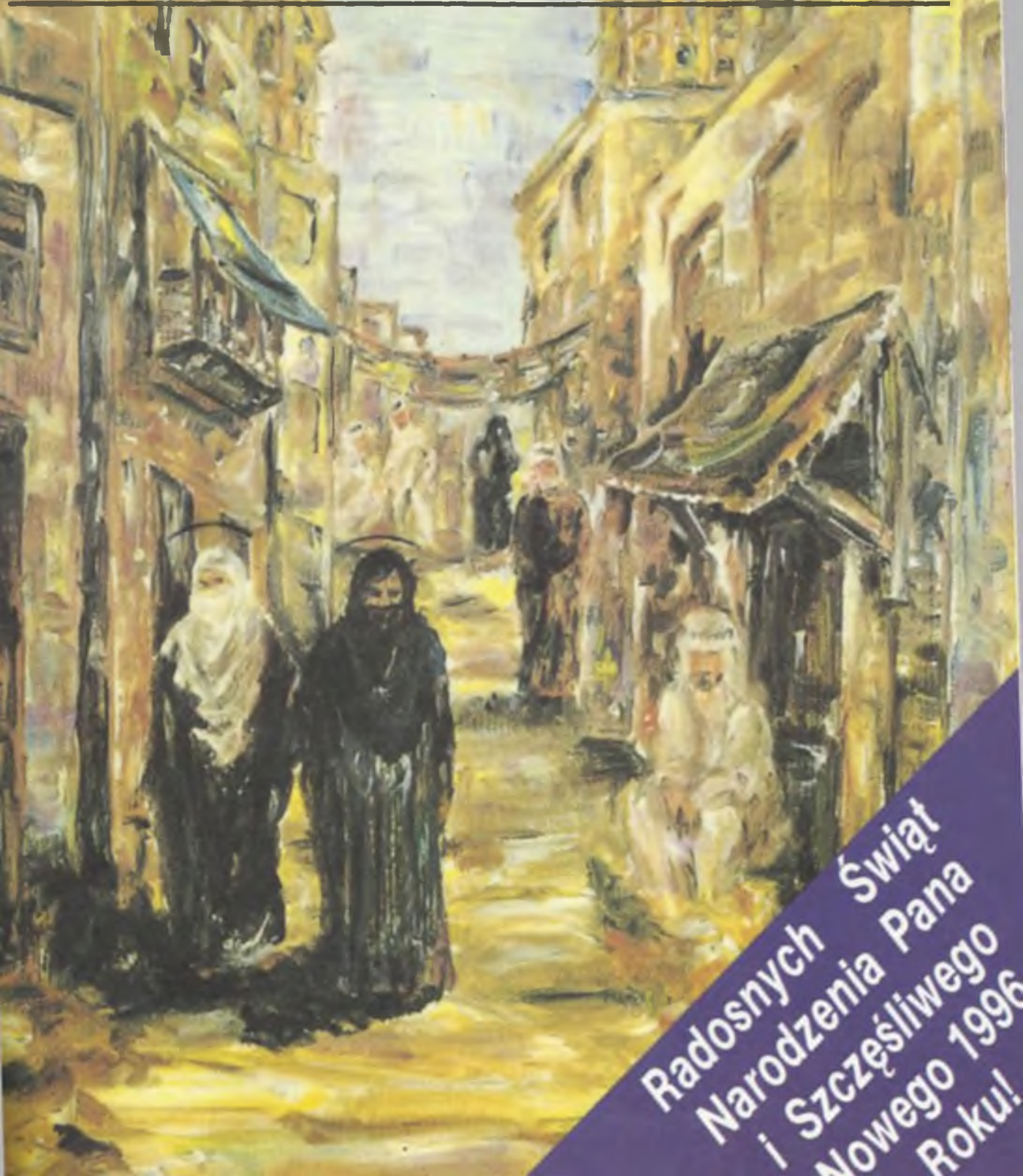


NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 12
(1587)
1995

MIĘSIĘCZNIK KATOLICKI • GRUDZIEŃ 1995 • CENA 70 gr (7000 ZŁ)



Radosnych Świąt
Narodzenia Pana
i Szczęśliwego
Nowego 1996
Roku!

Nasza okładka jak kolęda

NIE BYŁO MIEJSCA DLA CIEBIE

**Nie było miejsca dla Ciebie
W Betlejem, w żadnej gospodzie.
I narodziłeś się, Jezu,
W stajni, ubóstwie i chłodzie.**

**Nie było miejsca, choć zszedłeś
Jako Zbawiciel na ziemię,
By wyrwać z czarta niewoli,
Nieszczęsne Adama plemię.**

**Nie było miejsca, choć chciałeś
Ludzkość przytulić do łona.
I podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrawione ramiona.**

**Nie było miejsca, choć zszedłeś
Ogień miłości zapalić.
I przez swą mękę najdroższą
Świat od zagłady ocalić.**

**Nie było miejsca, choć chciałeś
Wszystkim otworzyć swe Serce.
I kres położyć miłośnie
Ludzkiej nędzy, poniewierce.**

**I dzisiaj czemu wśród ludzi
Tyle też, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsce dla Ciebie
W niejednej człowieczej duszy.**



**Księżę Arcybiskupie, Janie Antoni Glazemaker, przewodniczący
Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich,**

Czcigodni Bracia Biskupi, członkowie MKBS, Wielebni kapłani,

**Drogie Siostry i Drodzy Bracia, wierni Kościołów Starokatolickich
w Polsce i na Świecie,**

Umiłowani w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

*„Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14)*

Zbliżają się kolejne Święta Bożego Narodzenia, nadchodzi też Nowy 1996 Rok. Usłyszmy — jak każdego roku — Boże orędzie, Boży program i Boże życzenia kierowane do wszystkich ludzi, społeczeństw, narodów i państw, a zawarte w słowach: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14). W oparciu o to orędzie, z okazji Bożego Narodzenia, Kościół Polsko-katolicki, Jego Zwierzchnik, Biskupi, Kapłani oraz Siostry i Bracia składają Wam, Drodzy Bracia i Umiłowane Siostry, jak najlepsze życzenia: zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz pokoju.

1. Przede wszystkim życzymy Wam zdrowia; zdrowia duszy. Każdy z nas, chrześcijanin, wierzy i wyznaje, iż składa się z duszy i ciała. Św. Mateusz przytacza słowa Pana Jezusa o największym przykazaniu: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie” (Mt 22, 37-38). O zdrowie duszy i umysłu ma obowiązek dbać każdy człowiek i to bezkompromisowo: „Cóż bowiem — czytamy w Ewangelii według św. Mateusza (16, 26) — za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” Istotą więc naszego życia jest troska o zdrowie naszej duszy, a treścią tej troski tu, na ziemi, jest rozwijanie naszego życia duchowego i intelektualnego; jest życie według przykazań Bożych, przykazań, które przekazał nam nasz Pan i Zbawiciel — Jezus Chrystus.

Dbać należy również o ciało, które jest ważną i konieczną częścią człowieka. Mówią o tym m.in. przytaczane słowa Pana Jezusa, który wyróżnił serce, jako ośrodek uczuć i część składową duszy. Warto tu pamiętać też o personifikacji, której dokonał św. Jan, pisząc: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało (...). Na świecie było Słowo (...) lecz świat Go nie poznał (...). Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego — którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,



1-14). W Piśmie św. jest jeszcze wiele szczegółowych określeń naszego ciała (materii), ale przytoczony, upostaciowany w Jezusie Chrystusie, jest z pewnością najważniejszy i najwłaściwszy. Stąd też o nasze ciało, które wprawdzie w swoim czasie umiera, ale przecież ono zmartwychwstanie i połączy się z nieśmiertelną swoją duszą, i żyć będzie już w tej wspólnocie wiecznie, dbać powinniśmy troskliwie, zgodnie z wymaganiami higieny. Ono też, zdrowie duchowo-intelektualne i fizyczne, dać nam może i daje nieopisane szczęście. Tego zdrowia życzymy Wam, Drogie Siostry i Bracia w Chrystusie, z okazji kolejnych Świąt Bożego Narodzenia, na cały Nowy 1996 Rok i w daleką przyszłość.

2. Pokoju osobistego i społeczno-międzynarodowego powinniśmy strzec i o niego pilnie, a systematycznie zabiegać, bo prawdziwego pokoju, owocu sprawiedliwości, miłości i prawdy, nie ma i nie może być tam, gdzie panuje wszechwładnie zło, zakłamanie i zniewolenie. Przeto sięgnijmy znowu do Pisma św., gdzie Jezus Chrystus w Kazaniu na Górze, wśród innych błogosławieństw, nauczał: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). A czasy dzisiejsze bardzo tego pokoju potrzebują. Niejeden naród i państwo, skłócone, prowadzi między sobą krwawy bój. Ginają miliony niewinnych ludzi. Władcy nie znający pokoju, pełni nienawiści, rozkazują dokonywania wciąż nowych mordów. Czynią to m.in. dlatego, że sami są pełni niepokoju. W świetle chrześcijaństwa i w ogóle religii teistycznych nie są ludźmi mądrymi. Jakim powinien być człowiek mądry, bardzo konkretnie pisze św. Jakub Apostoł w swoim krótkim, ale jakże treściwym liście: „Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości? Natomiast jeżeli żywicie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie! Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmysłowa i szatańska. Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, uступliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obudy. Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (Jk 3, 13-18).

Życzenie pokoju byłoby niepełne, gdybyśmy pominęli sprawę ważności pokoju w Kościele, w naszych lokalnych społecznościach kościelnych, w parafiach: tego pokoju, który jest ostoją miłości i węzłem jedności także w naszych rodzinach — kościołach domowych — gdzie przekazywane są pierwsze zasady wiary i moralności chrześcijańskiej.

3. Kościół Polskokatolicki życzy swoim wiernym, a również wszystkim naszym Braciom i Siostram z Kościołów Starokatolickich — raz jeszcze to powtórzmy — prawdziwego, dobrego zdrowia w pokoju, skutecznego rozwijania działalności na rzecz pokoju i wszelkiej — zgodnej z wolą Bożą — pomyślności. Oby Nowy 1996 Rok był dla nas wszystkich, dla całej ludzkości, rokiem dobrym, szczęśliwym.

Kończymy ten List słowami św. Pawła Apostoła z 2 Listu do Koryntian (13, 11-13): „Bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, porzeczajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami! Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem! (...). Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!”

Biskup dr Maksymilian Rode
Senior, prof. nadzw. teologii,
prof. zwyczajny nauk humanist.

Biskup Wiesław Skołucki
Ordynariusz Diecezji Wrocławskiej

Biskup Zygmunt Koralewski
Sufragan Diecezji Wrocławskiej

Bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczyński
Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego
Rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej

Biskup Tadeusz R. Majewski
Ordynariusz Diecezji Warszawskiej

Biskup Jerzy Szotmiller
Ordynariusz Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej



Z życia naszych parafii

Modlitwą, śpiewem i barwną procesją parafianie polskokatoliccy z Kottłowa dziękowali Matce Bożej za dar udanych żniw

Na uroczystość parafialną do Kottłowa w dniu 8 września br. przybył nowo wybrany na Synodzie Kościoła Polskokatolickiego Zwierzchnik Kościoła — bp prof. Wiktor Wysoczański.

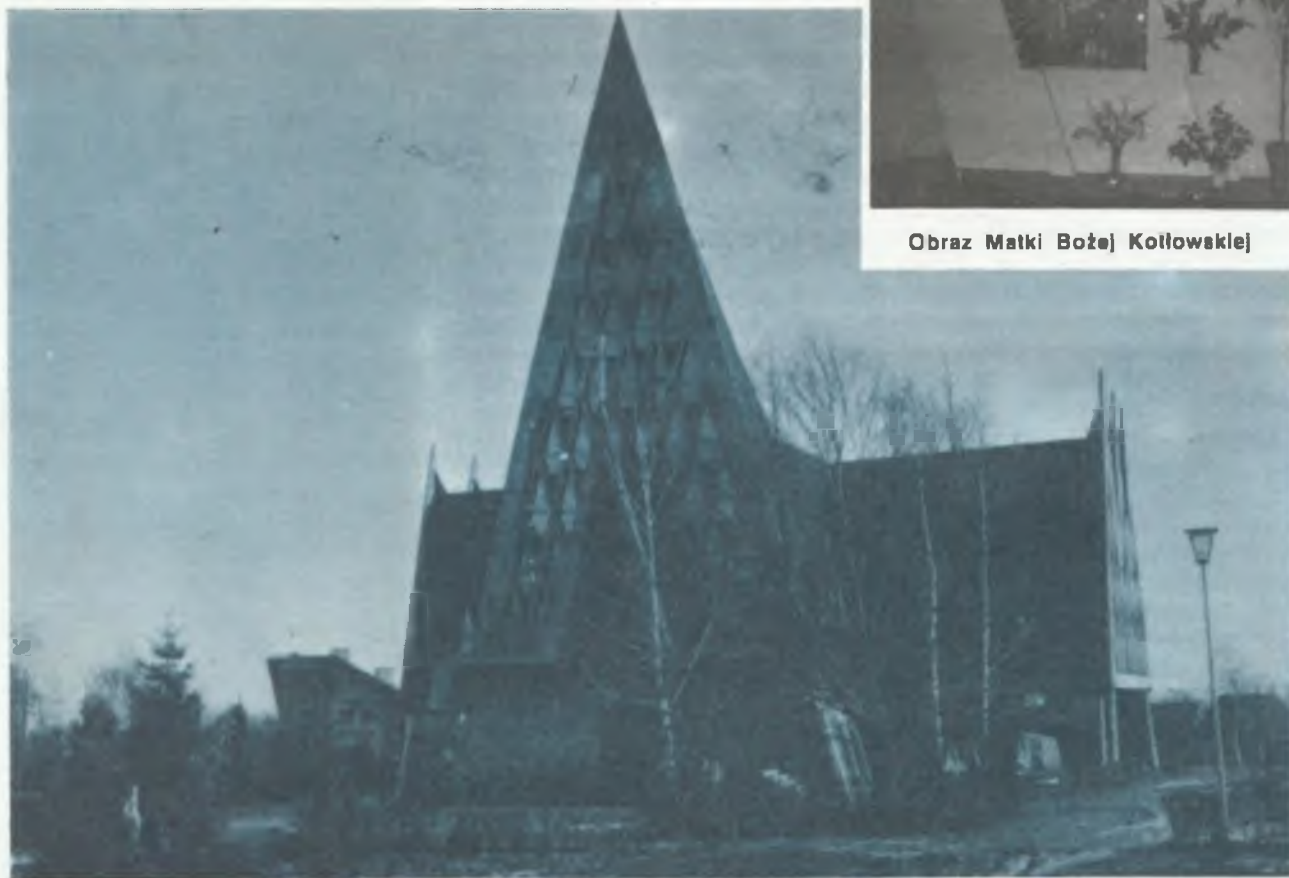
Parafianie kottłowscy, pielgrzymi z Wrocławia, Poznania i Szczecina, wraz

z licznie zgromadzonym duchowieństwem, modlili się na uroczystej Mszy św. koncelebrowanej, której przewodniczył wikariusz generalny diecezji warszawskiej ks. inf. dr Tomasz Wójtowicz.

Na zaproszenie bpa Zygmunta Koralewskiego przybył także ordynariusz



Obraz Matki Bożej Kottłowskiej



Nowoczesna sylwetka kościoła w Kottłowie

diecezji wrocławskiej bp Wiesław Skołucki, który — według zwyczaju właśnie w dniu Narodzenia NMP — Matki Bożej Siewnej — dokonał poświęcenia ziarna.

Słowo Boże wygłosił ordynariusz diecezji krakowsko-częstochowskiej bp Jerzy Szotmiller.

Oprawę muzyczną i śpiew chóru przygotował i poprowadził pan Antoni Orłowski.

Od wczesnych godzin rannych przed kościołem w Kottłowie gromadzili się sprzedawcy okolicznościowych pamiątek i drobiazgów, które od lat, zgodnie z tradycją, z okazji odpustów są sprzedawane.

Ostatnim elementem liturgii w uroczystości odpustowej była procesja, którą poprowadził ks. dziek. Stanisław Muchewicz z Łodzi. Na zakończenie

gospodarz parafii, bp Zygmunt Koralewski, w imieniu Rady Parafialnej, zaprosił gości i pielgrzymów na uroczysty obiad.

Modlitwą, śpiewem i barwną procesją parafianie polskokatoliccy z Kottłowa demonstrowali swoją wiarę i dziękowali Królowej Kottłowskiej — swej Matce — za dar udanych żniw i za wszystkie łaski, opiekę i błogostawieństwo.

W dniu 25 października 1995 roku odbyła się w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie uroczystość wręczenia dyplomu doktora *honoris causa* prof. dr. Gerhardowi Sauterowi, znakomitemu teologowi ewangelickiemu, uznanemu autorytetowi w dziedzinie teologii systematycznej. Uroczystości przewodniczył bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, który bardzo serdecznie powitał przybyłych gości. W uroczystości uczestniczyli: bp Jan Szarek — prezes Polskiej Rady Ekuumenicznej, ks. superintendent Edward Puślecki — wiceprezes Polskiej Rady Ekuumenicznej, ks. prof. dr hab. Jan Łach — rektor Akademii Teologii Katolickiej, ks. prof. dr hab. Helmut Juros — wieloletni rektor ATK, ks. prof. dr hab. Alfons Skowronek, prof. dr hab. Jan Pańczyk — prorektor Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, prof. dr hab. Jan Pachecka — prorektor Akademii Medycznej w Warszawie, ks. Konstanty Wiazowski z Kościoła Baptystów, ks. Lech Tranda z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego oraz senator Marcin Tyrna.



Od lewej: bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, prof. dr Gerhard Sauter oraz prof. dr hab. Karol Karski

DOKTORAT HONORIS CAUSA dla prof. dra Gerharda Sautera

Promotorem był prof. dr hab. Karol Karski, który w *laudacji* powiedział: „Profesor dr Gerhard Sauter (...) urodził się 4 maja 1935 roku w Kassel. Teologię ewangelicką i filozofię studiował w latach 1954–1959 w Tybindze i Getyndze. W Getyndze zdał pierwszy egzamin teologiczny i w 1961 roku uzyskał promocję na doktora teologii. W latach 1961/62 odbywał wikariat w Ewangelickim Kościele Krajowym Kurhessen-Waldeck, po czym zdał drugi egzamin teologiczny i został ordynowany na duchownego. W 1965 roku habilitował się w Getyndze na podstawie rozprawy pt. „Przyszłość i obietnica. Problem przyszłości we współczesnej dyskusji teologicznej i filozoficznej”. Po habilitacji pracował w Getyndze jako docent aż do 1968 roku; następnie był przez pięć lat profesorem teologii systematycznej na Uniwersytecie w Moguncji. Od 1973 roku jest profesorem na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu im. Fryderyka Wilhelma w Bonn. Od 1976 roku pełni jednocześnie funkcję dyrektora Instytutu Ekuumenicznego. Prof. Sauter wielokrotnie prowadził wykłady gościnne w różnych krajach, m.in. w USA, Izraelu i Polsce. Od 1990 roku jest członkiem zagranicznym Wydziału Teologii Uniwersytetu w Oxfordzie (...).

W połowie lat siedemdziesiątych, po ratyfikacji Układu między Warszawą a Bonn, czynniki polityczne w Polsce i RFN podjęły starania o wypełnienie tego Układu życiem. W ramach tych starań zrodziła się inicjatywa zawarcia układu partnerskiego między uniwersytetami w stolicach obu państw. Problem polegał jednak na tym, że Uniwersytet Boński posiadał dwa wydziały teologiczne: katolicki i ewangelicki, natomiast ze struktury Uniwersytetu Warszawskiego wydziały te

zostały wyłączone w 1954 roku i przekształcone w Akademię Teologii Katolickiej i w Chrześcijańską Akademię Teologiczną. Władze komunistyczne w Polsce sprzeciwiały się temu, aby międzyuniwersytecki układ partnerski objął także obie warszawskie uczelnie teologiczne.

W wytworzonej sytuacji przystąpił do działania prof. Gerhard Sauter. Dzięki jego energii i ogromnemu zaangażowaniu polskie władze komunistyczne ostatecznie zgodziły się na to, by układ partnerski objął również Chrześcijańską Akademię Teologiczną. Po stronie polskiej znalazł prof. Sauter oddanego partnera w osobie ówczesnego rektora, śp. ks. prof. dra Woldemara Gastpar'ego. I tak 19 września 1978 roku, tj. prawie dokładnie przed 17 laty, doszło do zawarcia układu partnerskiego między Chrześcijańską Akademią Teologiczną a Wydziałem Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Bonn.

Od chwili podpisania tego układu prof. Sauter był i pozostaje niestrudzonego koordynatorem współpracy między obu uczelniami. Współpraca ta przybrała różne formy. Wielu wykładowców ChAT mogło dzięki niej zapoznać się z działalnością bogatego w tradycje Wydziału Teologii Ewangelickiej w Bonn, korzystać z jego bogatych zbiorów bibliotecznych oraz prowadzić zajęcia z miejscowymi studentami.

Szczególnie wysoko ocenić trzeba troskę, jaką prof. Sauter otacza od wielu lat absolwentów i młodszych pracowników naukowych naszej uczelni, przybywających do Bonn z zamiarem pogłębienia studiów teologicznych i gromadzeniu materiałów do przyszłej pracy doktorskiej lub rozprawy habilitacyjnej. Tylko niewielkie grono osób wtajemniczonych zdaje sobie sprawę, jak wiele wysiłków i zabiegów wymaga załatwienie każdego

stypendium i miejsca w domu akademickim. Dzięki zapobiegliwości prof. Sautera nie zdarzyło się jeszcze, aby delegowany przez nas do Bonn absolwent lub asystent nie otrzymał stypendium. Dzisiaj, gdy również bogate Niemcy przeżywają swoje kłopoty gospodarcze, które zmuszają do ograniczenia wydatków na szkolnictwo, musimy szczególnie wysoko cenić fakt, że nie dotykają one naszych stypendystów.

Opieka nad naszymi stypendystami w Bonn nie ogranicza się tylko do załatwienia spraw bytowych, lecz obejmuje również patronat w sprawach merytorycznych. To właśnie w Bonn, dzięki ogromnej życzliwości ze strony tamtejszych profesorów, a zwłaszcza prof. Sautera, rozprawy naszych młodych naukowców uzyskiwały wielokrotnie ważne impulsy i ukierunkowanie.

I wreszcie, last but not least, wspomnieć należy ogromny trud prof. Sautera, polegający na organizowaniu w naszej uczelni wykładów profesorów bońskich reprezentujących różne działy teologii. Szczególnie cenna okazała się jego ostatnia inicjatywa, realizowana od trzech lat, a polegająca na tym, że raz, a nawet dwa razy w przeciągu roku akademickiego pracownicy naukowcy Wydziału Teologii Ewangelickiej w Bonn organizują w Warszawie dla studentów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej tygodniowe zblokowane zajęcia, obejmujące wykłady i skoordynowane z nimi seminaria. Prof. Sauter na przestrzeni minionych lat miał wielokrotnie możliwość dzielenia się swoją ogromną i głęboką wiedzą teologiczną z naszą społecznością akademicką. Dodajmy jeszcze, że dzięki jego zapobiegliwości nasza biblioteka wzbogaciła się o wiele nowych i wartościowych dzieł teologicznych”.



NAZARET. Tu zwiastował Archanioł Gabriel Najświętszej Marii Pannie, że zostanie Matką Boga (fot. z albumu: „Ziemia Święta w obrazach i słowie”, 1900 r., wydanie w jęz. niemieckim)



BETLEJEM — fot. z r. 1900. Tu narodził się Jezus Chrystus

BETLEJEM

— w języku hebrajskim oznacza „dom chleba”

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem

ZWIASTOWANIE — fragment rzeźby Włta Stwosza (1447-1533)



całego narodu: dziś w mieście Dawida urodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga (...)" (Łk 2, 1-14).

Jezus Chrystus urodził się przed śmiercią Heroda Wielkiego, która nastąpiła w 750 r. od założenia Rzymu, co odpowiada 4 rokowi przed naszą erą. Bizantyjski mnich Dionizy Mały popełnił błąd, kiedy w 525 roku miał obliczyć rok urodzenia Jezusa. Jezus Chrystus najprawdopodobniej urodził się w 7 roku przed naszą erą.

Nazwa Betlejem ma znaczenie symboliczne; w języku hebrajskim oznacza „dom chleba”. Betlejem jest miastem dynastii Dawidowej, położonym na wzgórzu 777 m n.p.m., obok drogi „patriarchów”, która na tym odcinku prowadziła z Jerozolimy przez Betlejem, Mamre, Hebron do Berszeby. Wzgórze, na którym leży Betlejem, jest przełomem, ponieważ po stronie wschodniej teren obniża się ku Morzu Śródziemnemu. Miejscowość ta znana jest już w XIV w. przed Chr., z listów z Tel Amarna. Na betlejemskich wzgórzach pasł owce Dawid, kiedy Samuel przyszedł namaścić go na króla. W okolicach Betlejem zbierała kłosy bohaterka księgi Rut (2, 8-22). W Starym Testamencie Betlejem było identyfikowane z Efratą, nazywano je też Betlejem judzkim w odróżnieniu od innego miasteczka o tej samej nazwie na terytorium pokolenia Zabulona (dzisiejsze Beth-Lehem, 12 km od Nazaretu).

W początkach chrześcijaństwa, w początkach ruchu monastycznego, pustynia judzka w pobliżu Betlejem była miejscem bogatego życia eremickiego, do dziś istnieją laury — odosobnione miejsca przebywania pustelników, którzy kontemplowali misterium Narodzenia Jezusa Chrystusa. Św. Hieronim tak pisał: „O, gdyby mi zostało dane widzieć żłobek, gdzie był złożony mój Pan! Teraz my, z szacunku dla Chrystusa, usunęliśmy ten ze słomy i gliny, a położyliśmy ze srebra, lecz dla mnie najdroższą rzeczą ten z błota, a nie ze srebra, bo w tamtym chciał się narodzić Chrystus. Ten, który stał się ubogi”...

Po śmierci Heroda Palestyna została podzielona na mniejsze części zwane tetrarchiami. Stan ten trwał do 6 roku po Chr., kiedy to Palestyna została wcielona do syryjskiej prowincji, a jej namiestnicy re-

zydowali w Cezarei Nadmorskiej. W czasie powstań narodowych przeciw Rzymowi, a więc w latach 66 do 70 oraz 132 do 135, Betlejem, poniosło wielkie straty materialne. Rzymski cesarz Hadrian (117-138) zniszczył w Palestynie wszystkie znane mu miejsca kultu chrześcijańskiego, żydowskiego czy samarytańskiego. A na ich miejsce stawiał posągi i sadził gaje, co później pomogło w zlokalizowaniu czczonych miejsc. I tak w Betlejem nad grota, w której czczono Narodzenie Chrystusa kazał posadzić święty lasek ku czci pogańskiego bożka Tammuz-Adone, inaczej Adonisa. Za czasów Hadriana Palestyna stała się oficjalnie pogańska, trwało to do 313 roku, kiedy to Konstantyn Wielki ogłosił wolność wyznania i kultu. W roku 324 do Ziemi Św. przybyła matka Konstantyna Wielkiego, św. Helena, z wieloma architektami i polecila biskupowi Makariosowi wybudować w Betlejem bazylikę Narodzenia. Z ustaleniem miejsca na bazylikę nie było problemu właśnie dzięki świętemu gajowi, a także dzięki istniejącej już wtedy tradycji judeochrześcijańskiej.

Obecnie bazylika Narodzenia znajduje się pod troskliwą opieką trzech rytów chrześcijańskich: grecko-prawosławnego, ormiańsko-ortodoksyjnego i łacińskiego. W 1717 r. łacinnicy umieścili w grocie Narodzenia srebrną gwiazdę z napisem: Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est (Tu Jezus Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy).

Ewangelista św. Łukasz bardzo skąpi w podawaniu szczegółów związanych z narodzeniem Pana. Św. Łukasz ukazuje Mesjasza poddanego wszystkim słabościom właściwym człowiekowi, z wyjątkiem grzechu. Okolice Betlejem obfitują w naturalne groty, które służyły za schronienie pasterzom. Pismo św. wyraźnie podkreśla, że Jezus został złożony w żłobie, tzn. urodził się w stajni. Bowiem rodzice jego należeli do ludzi ubogich. Obecnie pokazywana grota Narodzenia, nad którą powstała bazylika Narodzenia, znajduje się na skraju terenu zamieszkałego w czasach Jezusa Chrystusa. Dwa wydarzenia, mianowicie Narodzenie Jezusa oraz złożenie Go w żłobie, już od VI w. są przedstawiane oddzielnie, stąd zaczęto odróżniać miejsce narodzenia od żłobka. W obecnym stanie grota Narodzenia jest podzielona, miejsce Narodzenia należy do prawosławnych Greków, natomiast żłobek należy do

łacinników i można tutaj czcić tajemnicę Narodzenia przez składanie Ofiary Eucharystycznej.

W niewielkiej odległości od groty Narodzenia znajduje się tzw. „Grota Mleczna”, wg legendy z VI w., w tym miejscu Maryja schroniła się z Jezusem w czasie przerw przed niebezpieczeństwem, jakie mu zagrażało ze strony Heroda, i stąd udał się do Egiptu: „Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego matkę i uchodź do Egiptu; pozostają tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda” (Mt 2, 13-15). Nazwa groty wywodzi się od koloru skały, która jest biała. Miejsce to jest szczególnie czczone przez chrześcijańskie i muzułmańskie matki.

W odległości około dwóch kilometrów od bazyliki Narodzenia znajduje się „Pole Pasterzy”, gdzie została wybudowana świątynia przypominająca o radosnym hymnie aniołów, obwieszczającym światu narodziny Zbawiciela.

NARODZENIE PANA — rzeźba Włta Stwosza





Bp Wiktor Wysoczański odmówił modlitwę przez kaplicą pw. św.św. Piotra i Pawła



W uroczystości poświęcenia kaplicy uczestniczyli biskupi, księża i wierni naszego Kościoła



Konsekracji dokonał Jan Swantek — Pierwszy Biskup Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie

Z życia naszego Kościoła

Poświęcenie kaplicy w Konstancinie

W dniu 7 października br. odbyło się poświęcenie kaplicy pw. św. Piotra i Pawła, przy ośrodku konferencyjnym im. Edwarda Herzoga w Konstancinie, przy ul. Chylickiej 18. Panu Kościoła niech będzie chwala za to, że możemy się modlić w swojej nowej kaplicy w Konstancinie. Było to uroczyste wydarzenie, które wieńczyło ogromny wysiłek serc i rąk wielu osób oddanych sprawie Kościoła Polskokatolickiego. Kaplica — jak i cały ośrodek w Konstancinie — powstała przede wszystkim dzięki ogromnemu zaangażowaniu bpa prof. dra hab.

Wiktora Wysoczańskiego — zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego, który był jej głównym i jedynym pomysłodawcą, obecnym na każdym etapie jej budowy; można powiedzieć, iż nie byłoby kaplicy w Konstancinie, gdyby nie ogromna praca bpa Wiktora Wysoczańskiego. Słowa uznania i podziękowania należą się także Kościołom starokatolickim Szwajcarii, Niemiec, Holandii i Austrii — za pomoc materialną przy wznoszeniu i wyposażeniu kaplicy. Z wdzięcznością przyjmujemy pomoc płynącą z Kościołów starokatolickich. Dziękujemy

Bogu za to, iż są ludzie — a mamy nadzieję, iż będzie ich coraz więcej — dla których działalność naszego Kościoła jest aktem Bożej chwały i osobistym spotkaniem z Jezusem Chrystusem.

Na tę uroczystość przybyło do Konstancina wielu ludzi, którzy głęboko przeżyli ten dzień błogosławieństwa i radości. W poświęceniu kaplicy uczestniczyli członkowie Międzynarodowej Kon-

c.d. na str. 10

Poświęcenia kaplicy dokonał bp Tadeusz R. Majewski — ordynariusz diecezji warszawskiej



Słowo Boże wygłosił bp Hans Gerny — zwierzchnik Kościoła Chrześcijańskokatolickiego Szwajcarii



Błogosławieństwa udzielił arcybp Jan A. Glazemaker — przewodniczący MKBS



Z życia naszego Kościoła

Poświęcenie kaplicy w Konstancinie

c.d. ze str. 9

ferencji Biskupów Starokatolickich: arcybp Jan A. Glazemaker z Utrechtu — przewodniczący MKBS; bp Hans Gerny — zwierzchnik Chrześcijańskokatolickiego Kościoła Szwajcarii i sekretarz MKBS; bp Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego; bp Jan Swantek — Pierwszy Biskup Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie; bp Teunis J. Horstman z Holandii; bp Mikołaj Hummel z Austrii; bp prof. dr Maksymilian Rode; bp Tadeusz Majewski — ordynariusz diecezji warszawskiej; bp Jerzy Szotmiiller — ordynariusz diecezji krakowsko-częstochowskiej. W uroczystości uczestniczył także proboszcz parafii anglikańskiej ks. Williams i ks. senior Skrzypek z USA oraz wielu duchownych Kościoła Polskokatolickiego: ks. infułat dr Tomasz Wójtowicz — wikariusz generalny diecezji warszawskiej, ks. infułat Henryk Buszka, ks. dziekan Bogusław Wołyński, ks. Henryk Marciniak, ks. Ryszard Dąbrowski, ks. Henryk Dąbrowski, ks. Jerzy Bajorek, ks. Henryk Przybyła, ks. Marian Madziar. Do Konstancina licznie przybyli wierni parafii katedralnej pw. Świętego Ducha w Warszawie, przy ul. Szwoleżerów.

Poświęcenia kaplicy pw. św. Piotra i Pawła w Konstancinie dokonali biskupi, którzy przybyli na uroczystość, pod przewodnictwem bpa Wiktora Wysoczańskiego — zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego. Poświęcenia kaplicy zewnątrz dokonał bp prof. dr W. Wysoczański, a wewnątrz — bp Tadeusz Majewski. Konsekracji kaplicy i ołtarza dokonał Pierwszy Biskup Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie — bp Jan Swantek; a uroczystego poświęcenia krzyża — arcybiskup Jan A. Glazemaker. Natomiast ks. infułat dr Tomasz Wójtowicz przewodniczył uroczystej Mszy św. koncelebrowanej, którą odprawił przy udziale biskupów i duchowieństwa. Słowo Boże wygłosił bp Hans Gerny — zwierzchnik Chrześcijańskokatolickiego Kościoła Szwajcarii.

Po uroczystej Mszy św., podczas której otrzymaliśmy pokarm duchowy: słowo i ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, organizatorzy uroczystości zadbali także o pokarm dla naszych ciał. Przy pięknej, słonecznej pogodzie uczestnicy uroczystości zostali zaproszeni na wspólny posiłek, który w miłej, serdecznej atmosferze zakończył uroczystości poświęcenia kaplicy pw. św. Piotra i Pawła w Konstancinie.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do tej uroczystości, tak od strony duchowej, wewnętrznej, jak i od strony zewnętrznej, biskupom, kapłanom, wiernym, a szczególnie ks. infułatowi dr. Tomaszowi Wójtowiczowi i jego parafianom z ul. Szwoleżerów w Warszawie, składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

★

Kościół jest miejscem szczególnym; tu — w domu Pana — słuchamy Słowa Bożego i we wspólnej modlitwie spotykamy się z Bogiem. Nasze chrześcijańskie posłannictwo, naszą służbę wobec świata, możemy wypełniać poprzez kościoły, w których gromadzi się wspólnota parafialna. Kościół pielgrzymujący, misyjny, jest znakiem obecności Boga we współczesnym świecie i przybiera postać tego świata; z cegły i konstrukcji stalowych powstają kaplice, kościoły na wsiach, w miastach i miasteczkach. „Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych (...) — w nadziei, że również ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 19-21). Pomimo wielu trudności finansowych, jakie przeżywa nasz Kościół wraz z całym społeczeństwem, powstała pięknie zaprojektowana kaplica, w której realizowane będzie posłannictwo zbawcze Kościoła, zgodnie z misyjnym nakazem naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).

Na uroczystość przybyło wielu wiernych naszego Kościoła





Pasterz Palestyński



Przybieżeli do Betlejem

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.

Chwała na wysokości,
chwała na wysokości,
A pokój na ziemi. (Ref.)

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ochotnego, o Boże!

Chwała (...) (Ref.)

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.

Chwała (...) (Ref.)

Dziwili się napowietrznej muzyce,
I myśleli: Co to będzie za Dziecię?

Chwała (...) (Ref.)

Oto Mu się wół i osioł kłaniają
Trzej Królowie podarunki oddają.

Chwała (...) (Ref.)

I Anieli gromadami pilnują,
Panna czysta wraz z Józefem piastują.

Chwała (...) (Ref.)

Poznali Go Mesjaszem być prawym,
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym.

Chwała (...) (Ref.)

My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy,
I z całego serca wszyscy kochamy.

Chwała (...) (Ref.)

Anioł pasterzom mówi

Anioł pasterzom mówi: — Chrystus się Wam narodził
— w Betlejem, nie bardzo podłym mieście,
Narodził się w ubóstwie, — Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego — Poselstwa wesolego,
— Bieźeli do Betlejem skwapliwie, — Znaleźli Dziecię
w żłobie, — Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej — Uniżył się Wysoki,
— Pałacu kosztownego żadnego — Nie miał
zbudowanego — Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie, — Nigdy nie wystowione!
— Poczęła Panna Syna w czystości,
— Porodziła w całości — Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło — Co pod figurą było:
— Arona różdżka ona zielona
— Stała się nam kwitnąca — I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, — Jako Wam Go zaleca:
— Ten-ci jest Syn najmilszy, jedyny,
— W raju wam obiecany, — Tego wy słuchajcie.



Święta
Rodzina

Mai. Murillo

Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności promienistej brodzi;
Aniołowie się radują, Pod niebiosa wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria in exelsis Deo!

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel.
Gloria...

„O niebieskie Duchy i posłowie nieba,
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba:
Bo my nic nie pojmujemy,
Ledwo od strachu żyjemy”.
Gloria...

„Idźcież do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone;
Oddajcie Mu pokłon boski,
On ostodzi wasze troski”.
Gloria...



Inicjały mówią o Tobie

Różne są sposoby poznawania charakteru. Podobno zdradzają go także inicjały imienia i nazwiska. Potraktujmy to jednak z przymrużeniem oka, jako świąteczną zabawę. Otóż jest tak, że:

- A** — zdradza siłę i władczość,
- B** — oznacza zdolność do wielkich wzruszeń,
- C** — skłonność do uzewnętrzniania przeżyć duchowych,
- D** — pracowitość, stały rozwój,
- E** — umiejętność mobilizacji, żywotność,
- F** — czułość, umiejętność przystosowania się,
- G** — tajemniczość,
- H** — brak systematyczności, ale i ambicję,
- I** — wrażliwość, napięcie,
- J** — inteligencję, zdolności artystyczne,
- K** — wielkie aspiracje i nerwowość w dążeniu do nich,
- L** — drobiazgowość, logikę, ale i sporo inwencji,

- Ł** — zdolność przewidywania,
- M** — pracowitość, skrupulatność,
- N** — dużą energię i ambicje twórcze,
- O** — wielkie emocje, tajemnicze wzruszenia,
- P** — samolubność i dystans,
- R** — stałe napięcie, silne wzruszenia,
- S** — frustracje i nerwowość,
- Ś** — popadanie w konflikty,
- Ź** — ciągłe poszukiwanie ideału,
- U** — zahamowania, lęki,
- Ŷ** — poszukiwanie równowagi psychicznej,
- W** — niestałość, porywczność,
- X** — chwiejność uczuć,
- Z** — skłonność do zwątpień,
- Ż** — marzycielstwo,
- Ż** — kłopoty materialne.

Czy znasz polskie przysłowia i powiedzenia?

(odpowiedzi szukaj na str. 15)





Widzieliśmy Świętego Mikołaja

Cicho, sza... Ciemno, mrok...
Gwiazda świeci? Wyteż wzrok.

Idzie, idzie, skrzypi śnieg...
Psy szczekają? Nie, to śmiech.

Jednak skrzypi. Gwiżdże coś...
Ktoś zajechał? Co za gość?

Płaszcz czerwony, białe sanie...
Trzeba wyjść mu na spotkanie!

Mamo! Tato! Otwierajcie!
Tak Gościowi stać nie dajcie!

Co On robi, Boże święty!
Spójrz, w tym worze są prezenty!

I to jakie! Przewspaniałe!
Uff... Z wrażenia oniemiałem...

Co?! Odjeżdża już saniami?
Nie pogadał nawet z nami...

Pewnie, nawet nikt nie wyszedł,
gdy Mikołaj do nas przyszedł.
Ładnie to tak? Wstydu moc!
i to w taką Świętą Noc!

Jakby nas zamurowało.
Jakby z nami coś się stało.
Nikt nie ruszył się na krok.
Może to nas zmylił wzrok?

Może nam się wydawało?
Może nic takiego się nie działo?

Ty otwieraj, bo ja nie...
Coś za drzwiami błyszczy się...

Jedna paczka, druga — w śniegu.
Jakaś kartka? List od Niego!

Czytaj ty! I chodźmy stąd.
Brr... jak zimno...

Napisane: WESOŁYCH ŚWIĄT!

MAŁGORZATA KAPIŃSKA



„Droga Redakcjo — zwraca się do nas w swym liście pani Zofia W. z Zakopanego — dopiero od niedawna czytam Wasz miesięcznik. Dowiedziałam się, że Wasza Redakcja należy do Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Ciekawa jestem, dlaczego Instytut ten przyjął za patrona Frycza Modrzewskiego. Przecież miesięcznik „Rodzina” jest — jak się zorientowałam — periodykiem Kościoła Polskokatolickiego”.

Miła Czytelniczko! Cieszy nas fakt, że zainteresowała się pani naszym czasopiśmie. Natomiast co się tyczy patrona naszego Instytutu — „ojca polskiej demokracji” — i pierwszego propagatora Kościoła Narodowego — Andrzeja Frycza Modrzewskiego, warto z różnych przyczyn przyjrzeć się bliżej jego postaci i działalności. Ów ówczesny propagator równości ludzi wobec prawa i jednocześnie przenikliwy krytyk obyczajów i instytucji społecznych, zasługuje na obszerne przypomnienie w naszej młodej demokracji. Przypomnienie, i — może wzór do naśladowania?

Andrzej Frycz Modrzewski urodził się w roku 1503 w Wolborzu, na ziemi sieradzkiej. Pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej, sprawującej dziedziczne urząd wójta w tym mieście.

W latach 1517-1522 studiował w Akademii Krakowskiej, po której ukończeniu przyjął święcenia niższe. Nie został jednak kapłanem. Pracował w kancelarii arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego (lata 1525-1529). Decydujące znaczenie miała dla Modrzewskiego dopiero służba na dworze wybitnego humanisty Jana Łaskiego, bratanka arcybiskupa, sprzyjającego ruchom reformacyjnym. Wiele wówczas podróżował i przez dłuższy czas przebywał w Niemczech, gdzie zetknął się z Marcinem Lutrem, Filipem Melanctonem i ich otoczeniem. Po powrocie do kraju osiadł w roku 1543 w swoim beneficjum kościelnym w Brzezinach, skąd często wyjeżdżał do Krakowa. Zbliżył się wówczas do grupy humanistów-protestantów, skupionych wokół osoby Andrzeja Trzciewskiego i postępowego odłamu stronnictwa egzekucyjnego, które domagało się reform ustrojowych w Polsce.

Mianowany w roku 1547 sekretarzem króla Zygmunta Augusta, również kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę. Po zakoń-

czeniu służby dworskiej został w 1554 roku wójtem w rodzinnym mieście. Prześladowany przez hierarchię rzymskokatolicką oraz zwolenników walki z reformacją, schronił się na pewien czas na dworze hetmana Jana Tarnowskiego. Przed dalszymi represjami uchronił go tzw. list żelazny Zygmunta Augusta, wyłączający pisarza spod kompetencji sądów kościelnych. Andrzej Frycz Modrzewski zmarł w Wolborzu jesienią 1572 roku.

Nasz patron, podobnie jak i jemu współcześni, pisał głównie po łacinie. W roku 1543 napisał pierwszą swą rozprawę, zatytułowaną „Lascius, czyli o karze za mężobójstwo”, w której domagał się, by kara za zabójstwo była wymierzana sprawiedliwie, czyli równo — bez względu na status społeczny zabójcy i ofiary. Poważne starcie z dostojnikami kościelnymi wywołała jego mowa, w której domagał się wystąpienia na Sobór Trydencki — oprócz delegacji kościelnej — delegatów świeckich.

Najważniejsze w dorobku pisarskim Frycza Modrzewskiego są komentarze „O poprawie Rzeczypospolitej”, składające się z pięciu ksiąg (o obyczajach, o prawach, o wojnie, o Kościele i o szkole). Jest to humanistyczny traktat polityczny, omawiający zasady życia społecznego, politycznego, religijnego i obyczajowego w idealnie urządzonej państwie oraz postulujący szereg zmian w ówczesnych stosunkach polskich. Obrona chłopów przed uciskiem pańszczyźnianym, mieszczan przed szlachtą, postulat równości wszystkich obywateli — oto główne tendencje tego dzieła.

Na specjalną uwagę zasługuje księga „O Kościele”, w której przeprowadza ostrą krytykę Kościoła Rzymskokatolickiego, wysuwa postulaty o zabarwieniu reformacyjnym, żąda tolerancji religijnej, wolności sumienia, demokratyzacji organizacji kościelnych oraz niezależnienia się Kościoła w Polsce od papieżstwa. Wysuwał również Modrzewski postulaty udzielania Komunii pod dwiema postaciami, zniesienia celibatu duchownych oraz wprowadzenia do liturgii zrozumiałego dla wszystkich języka ojczystego.

Był więc Andrzej Frycz Modrzewski jedną z najbardziej postępowych postaci polskiego Odrodzenia. Jego idee dotyczące Kościoła narodowego zrealizowane zostały dopiero w czasach nam współczesnych. Ze względu właśnie na jego wizję Kościoła narodowego, polskiego, wizję równości każdego człowieka przed prawem, Ojczyznę i Bogiem wybrany został na patrona naszego Instytutu.

Natomiast p. Marcin K. z Kęt pisze do nas m.in. te słowa: „(...) Od pewnego czasu interesuje mnie liturgia i liturgika Kościoła, jednak — niestety — trudno jest mi zdobyć opracowania i teksty z tego właśnie zakresu. Byłbym więc niezmiernie wdzięczny za informacje w „Rodzinie” na temat Adwentu: jego genezy, historii i znaczenia. Z góry dziękuję za spełnienie mojej prośby”...

Panu Marcinowi dziękujemy za miły list i życzenia, i poniżej podajemy interesującą Go informację.

W ujęciu biblijnym adwent (od łacińskiego słowa „adventus” — przyjsie) był, trwającym wiele tysięcy lat, oczekiwaniem na przyjsie obiecanego Zbawiciela. W tym czasie ludzkość miała przygotować się — przez pokutę i modlitwę — na przyjsie Chrystusa — Mesjasza.

W starożytności chrześcijańskiej terminu tego używano na oznaczenie podwójnego przyjsia Syna Bożego na świat: jako Człowieka w chwili Wcielenia i jako sędziego w chwale przy końcu świata. Nazwą tą określano też święta Bożego Narodzenia i Epifanii, a dopiero później przygotowania do tych uroczystości.

Najstarsze ślady obchodzenia Adwentu spotykamy w IV w. na terenie Hiszpanii i Galii. Okres ten miał wówczas charakter pokutny i połączony był z postem, wstrzemięźliwością małżeńską i skupieniem. Ówczesne synody nakazywały wiernym od 17 grudnia do 6 stycznia uczestniczyć codziennie w liturgii. Początkowo okres ten stanowił przygotowanie do święta Epifanii, a dopiero w wieku V na święto Bożego Narodzenia.

Jeszcze w połowie V wieku Adwent nie był znany w Rzymie. Od VI wieku ostatnie dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem przeznaczone były na przygotowanie się do tego święta. Natomiast na przełomie VI i VII w. w Kościele zachodnim obchodzono Adwent przez cztery niedziele. Obejmował on jednak tylko przygotowanie liturgiczne, bez obowiązku wypełniania praktyk pokutnych. Księgi liturgiczne z VIII w. (sakramentarze gelażyjskie) wymieniają pięć niedziel adwentowych. W Polsce — wg homiliarzy wawelskich — jeszcze w XII w. Adwent trwał przez pięć niedziel. Gdy w VIII w. Kościół w Galii przyjął liturgię rzymską, nadał Adwentowi charakter pokutny. W całym Kościele zachodnim Adwent rozpowszechniony został w XIII wieku.

We współczesnej liturgii Adwent jest okresem roku kościelnego, poprzedzającym Boże Narodzenie. Rozpoczyna się między 27 listopada a 3 grudnia, i trwa od 23 do 28 dni, kończąc się w wigilię Bożego Narodzenia. Posiada cztery niedziele, z których pierwsza — rozpoczyna nowy rok liturgiczny.

Obecnie Adwent obchodzony jest w potrójnym aspekcie. Jest pamiętką starotestamentowego oczekiwania na przyjsie Chrystusa w cielem, przygotowuje wiernych do obchodu święta Narodzenia Pańskiego oraz skłania ich do sposobienia się na spotkanie z Synem Bożym, kiedy przyjdzie On przy końcu świata. Dlatego okres ten winien być nie tyle czasem pokuty, co raczej pobożnego i radosnego oczekiwania.

W Polsce Adwent miał jednak zawsze charakter pokutny i przetrwał on do chwili obecnej. Wyłącznie polską tradycją jest też odprawianie przez świętem Mszy świętej, zwanej „roratami”, wprowadzone w XIII w. przez Bolesława Wstydliwego.

Zarówno pana Marcina, jak i wszystkich Czytelników, serdecznie pozdrawiam w Chrystusie oraz życzę wszystkim owocnego przeżycia czasu przygotowania adwentowego oraz wesołych i szczęśliwych Świąt Narodzenia Pana.

DUSZPASTERZ

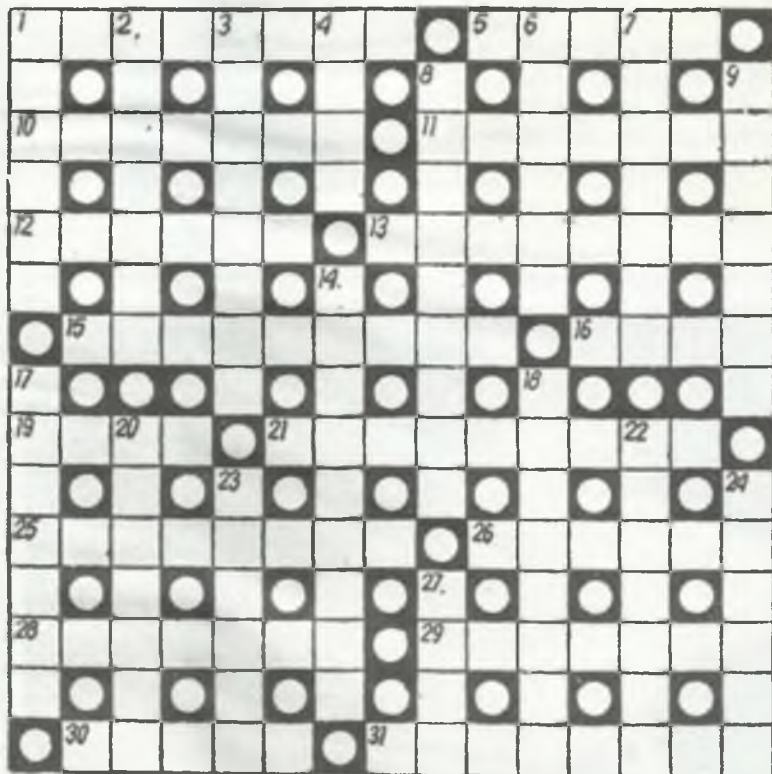
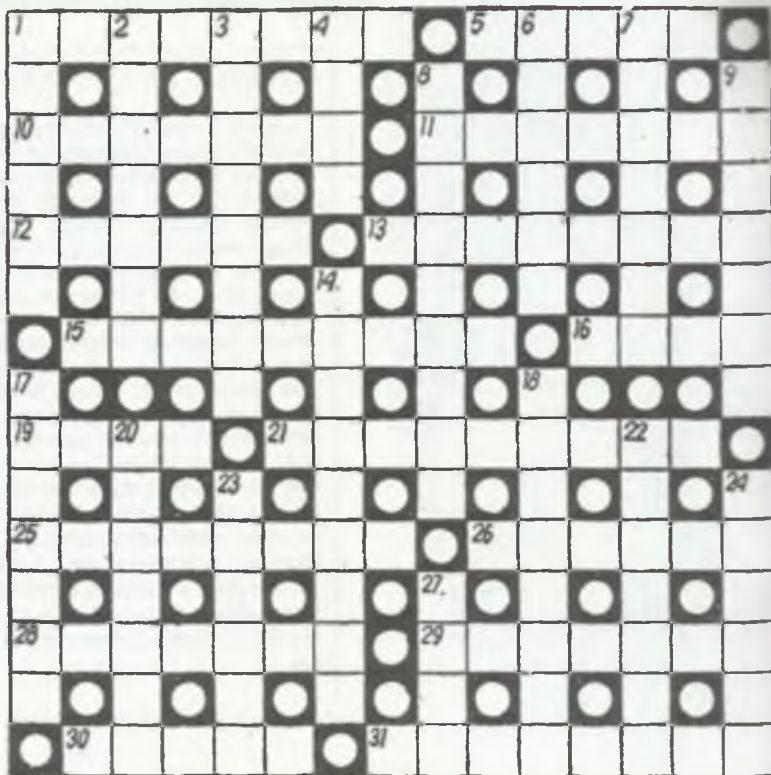
KRZYŻÓWKA nr 11

POZIOMO: 1) gdacze, jak znieśie, 5) przeważnie asfaltowa, 10) ptak z workiem na ryby, 11) nie tylko dojrzałości, 12) wykaz błędów, 13) nauka o Bogu, 15) na benzynę lub wodę, 16) pistolet lub kość, 19) z głosami lub prochami, 21) ważna w pracy, 25) grupa ulubionych dworzan panującego, 26) strażacka, 28) wiecznie zielony, 29) rzeka na Pojezierzu Zach.-Pomorskim, uchodzi do Bałtyku w DarłóWKu, 30) marynowane lub w zalewie, 31) odnośnik.

PIONOWO: 1) wylewa się ją bez dziecka, 2) cyklistka, 3) przyrząd używany w nawigacji w celu wyznaczenia współrzędnych geogr., 4) nogawkowe oszustwo, 6) nazywano tak kukułkę, 7) księżycówka, 8) człowiek z dna marginesu, 9) podczas II wojny światowej — państwa sprzymierzone, 14) Bolesław, małżonek błogosławionej Kingi, 17) żółtopomarańczowy barwnik, też przyprawa kuchenna, 18) podejrzane lub legalne, 20) plemiona koczujące, 22) do kurzu lub podłogi, 23) danie mięsne, 24) lubi gawędzić i opowiadać bajki, 28) unik, odskok.

Czy znasz polskie przysłowia — Odpowiedzi:

Przyszła koza do wozu; Nie święci garnki lepią;
Psy szczekają karawana idzie dalej;
Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść.



KRZYŻÓWKA nr 12

POZIOMO: 1) wkłada kapitał w przedsiębiorstwo, 5) np. polska lub zagraniczna, 10) popularny (leczniczy) alkohol, salicylan sodu, 11) uwaga na marginesie, 12) wielorazowy bilet wstępu, 13) instrument klawiszowy, 15) wyrzutnia, 16) młodziak z tyśią głową, 19) draka, rozróżba (na wesoło), 21) składniki atomu, 25) linia łącząca na mapie punkty o jednakowej temperaturze, 26) celowe nieuczestnictwo, 28) najwięcej go w marchwi, 29) np. działowa, 30) przez nią też oddychamy, 31) coś z wazrywa.

PIONOWO: 1) owad, 2) imię żeńskie, 3) imię męskie, 4) stolica Norwegii, 6) stolica Kanady, 7) na niego kryśka, 8) nauka o rozkładaniu, 9) krzew, 14) dodatek, uzupełnienie, 17) świąteczne drzewko, 18) produkt destylacji smoły węglowej (środek dezynfekcyjny), 20) zarozumiały odważniak, 22) dręczenie, dokuczanie, 23) lubi prawić morały, 24) pożywienie, pokarm, 27) wokół niej się kręcą.

Prawidłowe rozwiązania obydwóch krzyżówek prosimy nadsyłać do końca stycznia 1996 r. na adres redakcji. Zwycięzca otrzyma zestaw książek.

Życzymy miłej zabawy i Wesołych Świąt.

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Spoleczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy Im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 46-72-74. Wpłać na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: I półrocze — 42.000 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się siedziby Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego „Ruch” S.A. — prenumerata w tych oddziałach: — osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego „Ruch” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 1-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skrócenia materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego Im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 50/95.



JEMIOŁA I OSTROKRZEW

Jedną z tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku jest zwyczaj wieszania pod sufitem lub na ścianach gałązek jemioli. Według starego anglosaskiego wierzenia, para, która się pocałuje pod tą jemiolą, pobierze się w ciągu roku. W niektórych krajach, obok jemioli zdobi się mieszkania również gałązkami ostrokrzewu. Historia obu tych roślin sięga jeszcze czasów starożytnych. Dawni Germanie przekazali Rzymianom zwyczaj zdobienia swych domostw ostrokrzewem; jego gałęzie miały stanowić grędy dla duszków leśnych, elfów i chochlików, które, przemarznięte w zimie, nie wiedziałyby, gdzie się schronić. Później u Rzymian ostrokrzew służył również jako ozdoba w czasie Saturnaliów, w średniowieczu zaś dekorowano nim tawerny z okazji noworocznych piątyk.



ILE OSÓB PRZY STOLE

Liczba osób biesiadujących w Wigilię powinna być — jak mówi przysłowie — parzysta. Zlekceważenie tej zwiastowało śmierć w rodzinie. Zaczęło się więc w dawnych wiekach, że w krytycznej sytuacji do magnackiego stołu zasiadał ktoś ze służby.

CO NA WIGILIĘ?

Jadłospis w Wigilijny Wieczór, według staropolskiej reguły, przedstawiał się następująco: magnaci — jedenaście dań, szlachta — dziewięć, chłopstwo — siedem. Dania były postne. Królowała ryba, barszcz z uszkami, zupa rybna, zupa grzybowa, tu i ówdzie — kapusta z grochem, kompot z suszonych owoców, wreszcie — różne wersje deseru, którego składnikami głównymi są: mak, miód i bakalie.



ŚNIEŻNOBIAŁY OPLATEK

Oplatki — wypiekane ze specjalnego ciasta, stanowią symbol, którym przełamujemy się, składając sobie świąteczne życzenia. Kiedyś były także kolorowe oplatki, z których robiono świąteczne dekoracje i ozdoby (czytamy o tym w „Chłopach” Reymonta). Na oplatkach, jak dziś na waflach, piekło się delikatne ciastka.

PRZY WIGILIJNYM STOLE ZOSTAWIAMY WOLNE MIEJSCE

Szykując stół wigilijny, pozostawiamy zawsze jedno wolne miejsce z przygotowanym nakryciem. Jest to miejsce dla niespodziewanego gościa, którego należy oczekiwać i przyjąć. Pochodzenie tego zwyczaju wiąże się z dawnymi formami pamięci i kultu zmarłych.

